KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22go Lutego 1868 r. | № 43. | Lat 47. | Dnia 10 (22) Lutego 1868 r.

Sobota. | Rano zimna st. 2, w połud: c. st: 2 Wysoko. wody st: 6 c. 2 (Ubywa) | Przybyło dnia g. 2 m. 43. | Jutro, ŚŚ. Romany Panny i Damazego. Pojutrze, ŚŚ. Sergjusza M. i Modesty.

— Jutro, w Poniedziałek i we Wtorek, jako w trzy dni kończące Zapusty, odbywać się będzie 40to-godzinne Nabożeństwo w Kościołach: Śgo Krzyża, Ś-go Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta, i Śgo Kazimierza na Nowem Mieście.

Magistrat Miasta Warszawy. — Z powodu rozpoczęcia czynności spisu wojskowego w roku bieżącym, Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości przepisy o stanach i osobach, które z mocy Najwyższego Manifestu z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r. zaciągowi wojskowemu niepodlegają, lub czasowo od takowego mogą być uwolnieni.

(Dokończenie.—Patrz Nr 42 „Kurjera Warszawskiego“.)

15) Z osób służących przy drogach żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej; wszystkie pobierające od zarządu tych dróg płace etatowe. Pod przepis ten nie podchodzą: Djetarjusze, Aplikanci, Woźni, służący Zarządu, Szwajcarzy, Lampucery, Stróże, tragarze, również Rzemieślnicy i Robotnicy zostający przy fabrykach tych dróg.

Warszawsko-Terespolskiej: zostający w obowiązkach inżynierów, nadzorców drogi, służących przy tarczach do obracania wagonów. Nadzorców warsztatów, Mechaników, Maszynistów, Zawiadowców stacji i ich pomocników, oraz telegrafistów.

Fabryczno-Łodzkiej, Inżynjerowie, Nadzorcy, Stróże przy tarczach do obracania wagonów, Nadzorcy warsztatów, Mechanicy, Maszyniści, Zawiadowcy Stacji i ich pomocnicy, oraz telegrafiści.

b) Dopóki pełnić będą obowiązki swego powołania:

16) Profesorowie, Adjunkci, Docenci i Nauczyciele zakładów naukowych Rządowych, również prywatni wyżsi i niżsi Guwernerowie domowi, w stopniach tych przez Zarząd Oświecenia Publicznego zatwierdzeni.

17) Organiści przy kościołach parafialnych rzymsko-katolickich i Kantorowie przy kościołach ewangelickich, pierwsi w takim tylko razie, jeżeli nie mniej, jak dwa lata przy tych obowiązkach zostają.

18) Lekarze, Aptekarze, Weterynarze wszelkich stopni i felczerzy etatowi.

19) Inżynierowie, Budowniczowie i Jeometrzy, którzy otrzymali te stopnie i nazwy przy wyjściu z zakładów naukowych, lub też w skutek egzaminów, złożonych według przepisów pod tym względem w Królestwie ustanowionych, tak ci, którzy zostają w służbie Rządowej, jako też i ci, którzy chociaż w takowej nie zostają, lecz rzeczywiście zajmują się pracami technicznemi dla osób prywatnych lub Rządu.

20) Rzeźbiarze, Malarze i Mechanicy, jeśli w skutek egzaminu, złożonego w Komitecie istniejącym przy Zarządzie Oświecenia Publicznego przyznanem zostanie, że uczynili postęp celujący i jeśli według poświadczenia władz administracyjnych, zajmować się będą swą sztuką z pożytkiem.

Uwaga. Tu należą także poddani Królestwa Polskiego, którzy ukończyli kurs nauk w Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych i otrzymali jeden z nadawanych przez tęż Akademję stopni, to jest artysty nieklasowego, lub klasowego, albo też akademika.

21) Zapisani do ksiąg gildyjnych kupieckich mieszkańcy Cesarstwa, przesiedleni do Gubernji Królestwa.

22) Artyści Teatrów Warszawskich przez Dyrekcję tychże zatwierdzeni.

23) Rabini przez Rząd zatwierdzeni.

Oprócz tego uwalniają się od powinności zaciągowej, sześćdziesięciu z pomiędzy kandydatów zostających przy rabinach dla nabycia wiadomości praktycznych. Wybierani oni być mają przez Rabinów i przez Rządy Gubernjalne zatwierdzani, w tych miastach, które będą wskazane przez Komissję Rządową Spraw Wewnętrznych, odpowiednio do ludności starozakonnej.

24) Żydzi rolnicy, którzy przed r. 1865 nabyli już prawa do czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej na zasadach wskazanych w Najwyżej zatwierdzonych w d. 14 (26) Września 1843 r., przepisach o powinności zaciągowej żydów w Królestwie.

c) W czasie zostawania w zakładach naukowych:

25) Studenci Cesarskich Uniwersytetów i Warszawskiej Szkoły Głównej.

26) Kształcący się w zakładach wojenno-naukowych.

27) Uczniowie dwóch wyższych klas:

a) Gimnazjów i progimnazjów, i b) Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie, jeżeli wszyscy oni przebyli w tych zakładach nie mniej jak lat trzy.

28) Uczniowie kursów pedagogicznych dla ludności Polskiej, Greko-unickiej i Litewskiej w Królestwie, oraz takichże kursów przy Szkole Głównej Niemiecko-Ewangelickiej, wszyscy przez czas zostawania ich w tychże zakładach. Z prawa tego korzystają przez ciąg jednego roku, po wyjściu z pomienionych kursów pedagogicznych uczniowie, którzy ukończyli kurs nauk i otrzymali patenta, chociażby jeszcze nie zostali pomieszczeni w służbie nauczycielskiej.

29) Uczniowie szkoły felczerskiej.

30) Uczniowie szkoły weterynaryjnej.

31) Uczniowie seminarjum Chełmskiego.

32) Uczniowie szkoły djaków przy Katedrze Chełmskiej, również djaki cerkiewni wyznania greko-unickiego, którzy ukończyli kurs nauk w tejże Szkole, pierwsi przez czas zostawania ich w Szkole, a ostatni i po ukończeniu w niej nauk, dopóki pełnić będą obowiązki djaków; niemniej djaki, którzy chociaż niepobierali nauk w pomienionej szkole, lecz nie mniej jak przez lat dwa pełnili obowiązki djaków.

33) Uczniowie Warszawskiego Instytutu Muzycznego według poświadczenia Zwierzchności, odznaczający się talentem, pracowitością i moralnem prowadzeniem się.

a) Z tytułu stosunków rodzinnych uwalniają się:

34) Syn jedynak, którego rodzice lub jedno z nich zostaje przy życiu i wyłączonym mieć go pragną od zaciągu wojskowego.

35) Jeżeli rodzice mają dwóch lub więcej synów, lecz wszyscy oni prócz jednego, podlegającego zaciągowi do wojska, uznani zostaną przez Komissję konskrypcyjną i Urząd rekrucki, za dotkniętych kalectwem i przytem za niezdatnych całkiem do pracy, w takim razie ten ostatni syn na prawach jedynaka u rodziców lub jednego z nich, zostającego przy życiu, uwalnia się od zaciągu, ale nie inaczej jak po przedstawieniu co do tego wiarogodnych świadectw:

a) iż tak ojciec, jako też i matka jego są pozbawieni środków utrzymania się, — i

b) że pomieniony syn ich utrzymuje rodzeństwo swoje własną pracą.

Spisowy nie przedstawiający podobnych świadectw, nie może korzystać z prawa uwolnienia go od zaciągu do wojska.

36) Syn pozostały po oddaniu wszystkich innych do wojska, uwalnia się na prawach jedynaka.

37) Wnuk wybrany przez dziada lub babkę, którym własne dzieci pomarły i którzy nie mają innych krewnych, mogących im dać przytułek, uwalnia się w skutek prośby dziada lub babki nieposiadających możności utrzymania się własną pracą, lecz w takim tylko razie, jeśli on utrzymuje tegoż swego dziada lub babkę.

38) Spisowy przysposobiony za syna (adoptowany) porządkiem prawem przepisanym, jeżeli on, od dzieciństwa a nie późniejl jak od lat pięciu wieku mieszkał przy opiekunie, który go za syna przysposobił.

39) Wdowcy mający na opiece własne swc dzieci małoletnie uwalniają się od powinności zaciągowej, chociażby weszli w powtórne związki małżeńskie.

40) Opiekunowie główni, prawnie obrani do zarządu majątkiem małoletnich braci i siostr, których rodzice umarli i zostawili majątek nieruchomy lub też prawo dziedzicznego posiadania cząstek rolnych, wolni są przez czas opieki od zaciągu wojskowego, jeżeli rzeczywiście utrzymują przy sobie małoletnich braci i siostry i jeżeli w rodzinie nie ma innych braci albo krewnych wolnych od zaciągu wojskowego, z jakiegokolwiek bądź powodu, nie przeszkadzającego im być opiekunami.

c) Ze szczególnych względów uwalniają się:

41) Ci którzy ukończyli kurs nauk w Instytutach politechnicznym i gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa i otrzymali patenta na stopień inżyniera cywilnego lub agronoma, jeśli następnie przez naganne prowadzenie się nie pozbawią się tegoż prawa.

42) W razie, jeżeli przy jednym i tym samym poborze, dwaj bracia wyciągną numera losowe, przeznaczające ich do wojska, jeden z nich na ten raz za wspólną zgodą między sobą lub w razie niezgodzenia się, losem uwalnia się od zaciągu wojskowego.

Przytem Magistrat nadmienia, że gdy wielu spisowych opóźnia się ze złożeniem dowodów wyłączeń, przez co stają się powodem utrudnień w czynnościach przygotowawczych do losowania i sami bezpotrzebnie narażeni są na odrywanie ich od zwykłych zajęć z powodu powoływania ich do rewizji, a nawet i do losowania, przeto Magistrat uprzedza spisowych posiadających prawo wyłączenia od zaciągu wojskowego, aby wcześnie w stosowne dowody się zaopatrywali i takowe w czasie właściwym, to jest przy sporządzeniu wykazów spisowych w Urzędach Cyrkułowych przedstawiali. (D. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) Lu. tego roku bież:, włącznie, wydała książeczek nowych 64, na które, tudzież na dawniejsze w 244 wnioskach złożono rub. sr. 4,695 kop. — Na żądanie zaś 127 Uczestników (prócz procentu rsr. 5 kop. 81, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,182 kop: 45 i umorzyła książeczek 37. Przeto uczestników 17,887, posiada kapitał rub. sr. 635,717 kop. 13½. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Egger*, z Petersburga; *Lebiediew*, z Wilna; *Kornilowicz*, z Siedlca; *Sawicz*, z Błonia; Rz: Radcy Stanu: *Peszczurow*, z Petersburga; *Bońkowski*, ze wsi Goślic; — wyjechał, Jen: Major von *Derfelden*, do Petersburga.

— ⋈ — Co to jest posąg?

Posąg jest to figura z kamienia lub spiżu, która zwykle stoi na ulicy, a to z powodu przerażającej drożyzny lokalów.

Tak by zapewne odpowiedział nam nie jeden z cierpiących na zbyt wygórowane komorne.

Na tej odpowiedzi jednak poprzestać nam nie wypadą.

Cóż to więc jest posąg?

Pozwólmy o tem powiedzieć historji.

Posąg zatem jest najwymówniejszym i najcenniejszym dowodem uznania zasług, położonych dla ludzkości. Wielcy pracownicy ducha, za ofiary złożone do skarbca, z którego czerpie świat, od tego świata zawsze i wszędzie czy kończyli dni w pałacach czy w szpitalach otrzymywali posągi niby żywe, świadectwa na miejscach swych urodzin, lub zgonu by potomność schyliła przed niemi czoła, i uczyła się ich naśladować.

Dziś jednakże zasada ta uświęcona tradycją i zwyczajem, silnie została zachwianą przez zbyt wygórowaną manję wzajemnego się uwielbiania i darzenia panegirykami, bukietami i oklaskami.

Co chwila czytamy w dziennikach, że w tem a tem miejscu postawiono, temu a temu, który naprzykład wynalazł systemat oszczędzania węgla, lub teorję użytkowania fabrycznych odpadków, posąg wysokości nadzwyczajnej, a szerokości zwyczajnej.

A do czego to prowadzi?

Do śmieszności; do tej moralnej strychniny, która paraliżuje lub zabija nie tylko chęci, ale i obowiązki płacenia więcej jak pieniędzmi, trudy i ofiary wielkim geniuszom i dobroczyńcom.

Jest jednak rada na ukrócenie tego szału. Należy tylko wrócić prawa bezstronności. Cenić wszystko nie podług tego jak się sprzedaje, ale co jest warte i dla blagi i próżności mieć zawsze w pogotowiu nitkę sychu, a dla rzeczywistej zasługi szczere złoto miłości i uznania.

W szalonym tym bowiem zapędzie, dojść można do tego, że posągi będą się stawiać i tym którzy na sztuce zrobią jak na lichwie miljony i tym, którzy dla sztuki jeśli nie zdołają umrzeć z głodu, to skonają z oburzenia.

— Wczoraj o godz. 2ej po południu z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Magdaleny z Ryxów *Dziedzickiej*, wdowy po Tajnym Radcy, w 77m roku życia zmarłej. Liczny orszak żałobny oddał ostatnią Chrześcijańką posługę sędziwej matronie. Eksportował JKs. Kanonik Mościcki, Administrator parafji Śgo Antoniego.

— W dniu dzisiejszym, po długiej i ciężkiej słabości, zakończył doczesne życie ś. p. Maciej *Koralewski*, urzędnik Rządu Gubernialnego Warszawskiego, przeżywszy lat 54. W smutku pogrążony Brat, wraz z Familją, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, z Kaplicy Kościoła Wszystkich Świętych, przy ulicy Grzybów, na cmentarz Powązkowski, w dniu 24-tym b. m., o godzinie 2ej po południu, odbyć się mającą, w dniu zaś następnym, to jest 25go b. m., o godzinie 10ej z rana, jako w dzień imienin zmarłego, odbędzie się Nabożeństwo za duszę jego, w Kościele Przemienienią Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które tenże Brat zaprasza. (2,233.)

— Dnia 15 b. m, zmarł w Lublinie ś. p. Mikołaj Nielubowicz, przeżywszy lat 37.

---

tograficzny zakład w Krakowie Pana Walerego Rzewuskiego, wykonał serję portretów tej artystki we wszystkich główniejszych jej rolach, a niektóre z tych portretów znajdujące się już w Warszawie, dobrze świadczą o staranności wykonania.

— Przypominamy pączkom i faworkom, że dziś jest tłusty Czwartek, niechaj więc spełnią obowiązek, który się tak tragicznie dla nich zwykle kończy, i niechaj im żołądek amatorów tłustego jadła lekkim będzie.

— Słyszeliśmy, że niezadługo urządzonym podobno będzie Koncert na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, w którym główny udział ma przyjąć zawsze chętnie niosący ofiarę z swego talentu na cel szlachetny p. Królikowski, oraz panna Artôt i znakomity tenor naszej opery p. Daniel Fileborn. Jeżeli rzeczywiście koncert ten przyjdzie do skutku, niewątpiemy że publiczność nasza, pośpieszy również chętnie z ofiarą na wsparcie tych, którzy nie tylko, że niemają środków na pomoc naukową, ale nawet w zimnych poddaszach i dobroczynnie udzielonych przytułkach cierpią głód i nędzę bez skargi i umierają bez wyrzutu na obojętność. O szczegółach i programie tego zacnego przedsięwzięcia, natychmiast po ich otrzymaniu, pośpieszemy donieść w szpaltach niniejszego pisma.

— Koncert p. Józefa Epstejna, który jakeśmy donosili, miał odbyć się dnia 23 b. m., zostaje odłożonym na niezbyt długi czas. P. Epstejn, który już w roku przeszłym pobierał lekcje od pierwszego tenora tutejszej opery włoskiej p. Corsi, obecnie także pracuje pod przewodnictwem tego nauczyciela, mianowicie nad ustępami, które ma wykonać na koncercie; p. Józef Epstejn, obdarzony głosem tenorowym i zdolnością muzyczną, zebranego z koncertu funduszu, użyje na podróż za granicę dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie. O dniu koncertu doniesiemy w właściwym czasie, wraz z dołączeniem programu.

— Koncert p. Michała Hertz pianisty, odbędzie się podobno w dniu 8 Marca z współudziałem znakomitszych tutejszych artystów.

— Donoszą nam z Włocławska, że tam uchwalono dnia wczorajszego zaprowadzenie światła gazowego na ulicach i placach miasta. Celowi więc temu szczęść Boże, dla wzrostu pomyślności i przykładu innych miast naszych.

— Bransoletę dla Panny Artôt wczoraj ofiarowaną przez wielbicieli teatru tej śpiewaczki, wykonała fabryka jubilerska P. Józefa Wejnerta (dawniej Neybaura). Bransoleta ta jest w rodzaju tak zwanym Mortimer; fasonu angielskiego z turkusem otoczonym brylantami, wraz z dwoma soliterami po jednej i po drugiej stronie. Może być ona przemienioną, to w broszę to w bransoletę. Wyrób to prawdziwie artystyczny, i zaszczyt przynosi fabryce pomienionej. Na bransoletce znajduje się stosowny napis.

— Ś. — Spodziewamy się zrobić prawdziwą przyjemność czytelnikom naszym, donosząc, iż ulegając powszechnemu żądaniu, Moniuszko się zgodził wykonać po raz drugi swoje „Sonety.“ Wiadomość ta dla wszystkich pożądaną być powinna. Ci, co dla braku miejsc nie mogli na przeszłym koncercie ich posłyszeć, cieszyć się mogą, iż będą mieli zręczność poznajomienia się z tym znakomitym utworem, na którego trzecie wykonanie zapewne długo czekać nam przyjdzie. Ci zaś co go już słyszeli, bezwątpienia ochoczo pośpieszą usłyszeć go po raz drugi, gdyż jednorazowe słyszenie tak głębokiej kompozycji niedozwala objąć, a tembardziej zgłębić wszystkie jej wdzięki i zalety.

— Przypominamy, iż w nadchodzącą Sobotę, t. j. dnia 22 b. m., danym będzie w Towarzystwie „Harmonia,“ na zakończenie karnawału, *bal*, rozpoczynający się o godz: 9ej z wieczora, na który wstęp tylko za biletami dozwolony będzie. Bilety dla Członków i ich rodzin, oraz dla gości przez tychże wprowadzonych, wydawane będą codziennie w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta, w godzinach wieczornych, do włącznie dnia poprzedzającego zabawę t. j. do Piątku. (1770)

— Mieszkaniec miasta Warszawy Wiktor Łuszczewski, zawiadomił Komisję Likwidacyjną, iż zostały mu skradzione trzy *Listy Likwidacyjne*, mianowicie: jeden wartości 500 rubli, Nr 11,588, księga *R.* str: 26 i dwa wartości 100 rubli Nr 60,181 i 60,185, księga *Ł.* str: 47, a zatem listy takowe mają się uważać jako zakwestjonowane. O czem Komisja Likwidacyjna podaje do powszechnej wiadomości.

— Jeśliby która, z dobroczynnych osób chciała przyjść w pomoc, rodzinie znajdującej się w bardzo smutnem położeniu, pożyczeniem łóżka na pięć miesięcy, którego sobie kupić dla braku funduszów nie jest w możności, raczy przez pośrednictwo „Kurjera Warszawskiego“, adres swój wskazać.

— Znaleziono na wczorajszej maskaradzie chusteczkę batystową, można ją odebrać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, za wskazaniem cyfry na niej wyszytej.

— Powodowany zacną Twą myślą Szanowny Redaktorze opodatkowania własnych namiętności, składam przy niniejszem rs. 1, zebranego w kilka tygodni, upraszając o przeznaczenie tegoż biednemu szewcowi, na narzędzia do pracy mu służące.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego składki groszowej tygodniowo od pięcioletniego Emilka S. kop. 7½; od E. H. kop. 3½; od H. H. kop. 3½; od K. Ł. kop. 4; od E. H. kop. 3½; razem kop. 22.— Również złożono w tejże Redakcji: ze składki groszowej wpłynęło od dnia 1 Lutego rs. 8 kop. 58, które zostały rozdzielone w następujący sposób: dla wdody Julji J. rs. 3; dla rodziny Krasze. rs. 2; dla rodziny Offenhamer rs. 2; dla wdowy po lekarzu rs. 1 kop. 58. —Od K. B. składka groszowa za miesiąc Styczeń i Luty kop. 30.

— *Z Wielunia.* — *Panie Redaktorze!* Nie jestem upoważnionym Korrespondentem Twoim, lecz jeśli na to uważać nie zechcesz, opowiem Ci kilka prowincjonalnych nowinek. Oto Wieluń bardzo się rozhulał; rozruszało go kilka przyjemnych i para mniej pożądanych niespodzianek. Wiadomo Ci, że przed Bożem Narodzeniem mieliśmy tu koncert, na wsparcie Sali Ochrony. Dnia 11go Stycznia drugi koncert instrumentalno-wokalny, o czem także byłeś zawiadomiony. Dnia 30go Stycznia kilka osób zachorowało na

widok nadzwyczajnego meteoru, chociaż mu u nas kanonada nie towarzyszyła. Dnia 2go Lutego, między godziną 12stą a 1szą z południa, szalony uragan z gęstą zamiecią śnieżną, zdarł z kościoła parafialnego część dachu z krokwiami obciążonemi żelazną blachą i podobną psotę wyrządził innemu gmachowi miejskiemu. Aby złagodzić przykre wrażenie dwóch dopiero wspomnianych wypadków, P. Benduski, Nauczyciel śpiewu przy Szkole tutejszej, dał znowu koncert na swoję korzyść. Rzecz to obojętna dla was, co grano i śpiewano; zatem dosyć będzie powiedzieć, że każdy grał i śpiewał jak tylko mógł najlepiej. Abyście jednak tego ogólnika podejrzliwie nierozumieli, przeto powiem sumiennie, iż koncertant nie zawiódł oczekiwania słuchaczy, bo jest tu dawno oceniony, jako biegły fortepjanista. Pan Ps... za każdem wystąpieniem w dawniejszych i w tym wieczorze muzykalnym, mianowicie w odegraniu Fantazji z opery „Norma," na skrzypcach i fortepjanie Allarda, przekonał nas, że mógłby śmiało iść o lepsze z wielu skrzypkami, którym nasi i zagraniczni recenzenci pochwał nie szczędzą.— Mógłbym tu jeszcze powiedzieć o zaślubinach przed pięciu dniami zawartych, o prawdziwie sutem wesolu, które długo będzie przedmiotem rozpamiętywań miejskich plotek; nadmieniłbym i o naszym teatrze, lecz wiem, że Ty Panie Redaktorze, lubisz sprawozdania węzłowate, więc muszę być wstrzemięźliwym i poprzestać na upewnieniu Cię o mojem poważaniu.— *Z...*

(*Przyp. Red.*) Redakcja uprasza Pana Z* o przesyłanie jej dalszych korrespondencji, które chętnie pomieszczać będzie.

— W tych dniach na scenie Lwowskiej przedstawioną została komedja oryginalna w 4ch aktach napisana przez M. Dzikowskiego, p. t. „Za naszych czasów." Komedji tej obiecują długie życie na scenie, jako posiadającej wiele warunków wymaganych przez prawa dramatycznej krytyki.

— W Wiedniu aresztowano policjanta i niejaką P. Zechmeister. Oboje ułatwiali korespondencje między uwięzioną Panną Ebergenyi, sprawczynią otrucia Hr: Choryńskiej, a jej rodziną. Względy policjanta pozyskała sobie Ebergenyi obietnicą miłości.

— Dzienniki Rzymskie zajęte są rozbiorem filozoficznego dzieła o Budhaizmie i Chrystjanizmie, wydanego w Rzymie po Francuzku, przez Księżnę Karolinę z Iwanowskich *Wittgenstein*.

— Lipsk sławny swemi jarmarkami, jako punkt centralny Europejskiego handlu księgarskiego, w ostatnich czasach, na skutek starań Izby Handlowej tegoż miasta, uznanym także został jako plac wekslowy, i odtąd kurs na Lipsk notowany będzie codziennie w cedule kursowej Giełdy Londyńskiej. — *c* —

— W tych dniach Bankier Paryzki Rotszyld, otrzymał list zapraszający go do obejrzenia autentycznego obrazu Teniers'a. Zwykle Rotszyld nieuwzględnia tego rodzaju propozycji, ale tym razem, pośrednik czysty do interesu, tak ręczył za autentyczność, że bankier odłożywszy na bok pilne interesa, udał się na wskazane miejsce. „Wiele za ten obraz?" zapytał nie lubiąc bawić się w długie ceregiele. „Sto tysięcy franków", odpowiedział krótko właściciel. Na to Rotszyld: „No, to się tak mówi, ale, jeżeli ja tu pokażę Panu na tym stoliku pięćdziesiąt biletów bankowych, po tysiąc franków każdy, wszakże łatwo przyjdziemy do zgody". „Przepraszam Pana Barona, odpowiedział sprzedający, ale gdybym ja zawezwał Pana do obejrzenia na tym stole pięćdziesięciu papierów bankowych, a nie obrazu autentycznego Teniers'a, z pewnością byś nie przybył. To dowodzi, że ten obraz więcej wart". Rotszyld uśmiechnął się i postąpiwszy jeszcze kilkanaście tysięcy franków, przybił targu.

— Dnia 12go b. m., o godzinie w pół do 7ej z rana, uderzył piorun w drut telegraficzny, przy wieży Śgo Szczepana we Wiedniu, spuścił się po nim aż do Miejskiego Urzędu Budowniczego, gdzie przy ustawionych tamże aparatach, stopił druty miedziane, tak, że komunikacja telegraficzna na chwilę przerwaną została.

— W mieście Blois, miał miejsce niedawno szczególniejszy i dość przerażający wypadek:

Paulina Girault, służyła u niejakich Państwa Barbereau. Pani domu, słusznie czy niesłusznie, posądzała ją o nadmiar uprzejmości dla Pana, więc przed dwoma laty wypędziła ją ze służby, a po niedługim czasie, przyjęła napowrót, niezdając się zachowywać urazy. Później, Paulina zażądała podwyższenia zasług, a gdy jej takowego odmówiono, podziękowała za służbę i przyjęła inną.

Parę tygodni temu, w Niedzielę, wychodząc z kościoła, spotkała Panią Barbereau, która zbliżywszy się do niej, zaczęła rozmawiać przyjaźnie, a nareszcie poprosiła na chwilkę do siebie.

Zaledwie Paulina weszła do pokoju swej dawnej Pani, gdy ta, zamknąwszy drzwi, pochwyciła nieszczęsną dziewczynę i przy pomocy nowej służącej, zakneblowały jej usta chustką, związały ręce i nogi tak, że wszelki opór stał się daremnym, a krzyk tłumiła chustka.

Wtedy dopiero nastąpiła złośliwa operacja. Najpierw Pani Barbereau, promień po promieniu, obcięła Paulinie włosy przy samej skórze i wrzuciła na ogień. Potem, służąca zmaczała chustkę w jakimś gryzącym płynie i zwilżyła całą jej twarz, urągając, że ogoliwszy głowę wypada upiększyć ją do reszty.

Nieszczęsna dziewczyna była związaną przez trzy godziny, potem ją odwiązano, lecz do północy nie wypuszczono z izby.

Nazajutrz Paulina zaniosła skargę do Komisarza Policji, który zaaresztowawszy Panią Barbereau i jej nową służącę, oddał je pod rozporządzenie Prokuratora Królewskiego.

Rany Pauliny, porobione gryzącym płynem, acz bolesne, nie są niebezpieczne.

— Z Waszyngtonu donoszą, że w New-Jorsey, w Mamouth, wynaleziono machinę kopiącą kanał w gruncie marglowym. Kanał jest na 15 stóp głęboki i 100 szeroki. Jedna machina wyrzuca na godzinę 60 tonów (144,000 funtów), od razu marglu i od razu nakłada go na wagony, które znowuż rozwożą margiel po kraju między gospodarzy, mieszkających w różnych miejscach i odległościach; zaś Pan Zadoch-Deddrich w Neumark, zbudował machinę

parową w postaci człowieka, chodzącą po wszystkich drogach i ciągnącą z siłą trzech koni, nader mało potrzebującej opału i nadzwyczaj łatwej do kierowania. Nadto donoszą jeszcze o wynalazku, przez który obicia papierowe zastąpiono szerokiemi, długiemi wiórami z drzewa, zachowującemi wszystkie rysy oryginalne słojów.

— Curmer, wydawca „Naśladowania Chrystusa“, „Ołtarzyka Anny Bretonki“ i „Ewangelii“, ukończył dzieło dorównywające przepychem trzem pierwszym; jest to „Dzieło zupełne Jehan'a Fouquet„, naczelnika szkoły Tours, która jest tem w sztuce Francuzkiej, czem była szkoła w Ombrii dla malarstwa Włoskiego.

— Z Belgji donoszą, że towarzystwo gospodarskie w Brabancie, dnia 20 i 21 Czerwca r. b., urządza ogólną Wystawę machin i narzędzi rolniczych, dla wystawców z wszystkich krajów świata, połączoną równocześnie z prowincjonalną, narodową Wystawą gospodarskich zwierząt domowych.

— Podobno Wagner, znany kompozytor Niemiecki, pisze muzykę, do ustępu z opisem bitwy pod Waterloo, w Nędznikach Wiktora Hugo.

— Zeszyt 34-ty „Historji Rzymskiej Momsena“ tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 35-ty wyjdzie dnia 1go Marca 1868 roku. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może je otrzymać za nadesłaniem pod adresem J. Ungra, wydawcy, rs. 8 od razu, lub w dwóch ratach: pierwsza rs. 5, druga rs. 3.

— Onegdaj znana powszechnie fabryka lamp Pana A. Norblina, przy ulicy Bielańskiej, przeszła na własność P. M. Perkowskiego i nadal pod jego wyłącznie firmą prowadzoną będzie. P. Perkowski jest uczniem P. Norblina, następnie był jego dysponentem, i wspólnikiem a dziś pryncypał oceniając zdolność i prawość P. Perkowskiego, fabrykę całą mu oddał. Przykłady podobne zawsze są pocieszającemi.

— (Art: nad:). *Szanowny Redaktorze!* Będąc przed tygodniem w najdawniejszym naszym zakładzie fotograficznym Pana Bayera, celem zakupienia kilku znanych powszechnie typów: chłopów i chłopek Wilanowskich, mając sobie pokazany nowy aparat niezwykłej precyzji, prosiłem o zdjęcie mojego portretu. Czystość, dokładność roboty bez retuszu i nadzwyczajne podobieństwo, obok niezwykłej taniości i uprzejmości tam doznanej, postawiły mnie w obowiązku publicznego podziękowania Panu Bayerowi za znakomicie dobry mój portret, jak razem zwrócenia uwagi na ten zakład osób, któreby w razie danym, z zadowolenia mojego korzystać chciały.

Stały Prenumerator. — * * *

— Ogłoszone nie dawno nowe dziełko pod tytułem „Kruczek“, i zbiór utworów wierszem i prozą przez J. B, obecnie znajduje się już pod prasą, prenumerata w kwocie 15 kop., przyjmuje Księgarnia A. Lewińskiego, przy ulicy Miodowej pod filarami, oraz i Księgarnia F. Kowalewskiego, przy placu teatralnem Nr 473b; druga połowa czyli kop. 15 dopłacać się będzie, przy odbiorze książki, bo po wyjściu z druku cena dla kupujących podwyższoną zostanie.

— W Niedzielę d. 23 Lutego w Sali Teatru Tow. Dobrocz., odbędzie się czwarty koncert Orfeonistów opery Warszawskiej, podług następującego programu: 1) Uwertura z op. „Koń spiżowy“. 2) Chór Łuczników z op. „Otton“ Münchheimera. 3) Romans z op. „Marta“. 4) Mazur na 4ry ręce, Chopin'a. 5) Kwartet wokalny, Serenada Wiślickiego. 6) Arja z op. „Linda di Chamaunix“. 7) Uwertura Auber'a. 8) Szumka młodości kwartet wokalny. 9) 500,000 Djabłów (na żądanie). 10) Kwartet Beütlera Ciemna noc. 11) Zuzulicz, pieśń Komorowskiego. 12) Fantazia Arabska na wiolonczelle i fortepian Lee'go. 13) Canronetta Neapolitana. 14) Polonez Ogińskiego na fortepian na 4ry ręce (na żądanie).

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.

Londyn. 14 Lutego.— Podług „Inwestor Guardian“, powzięto w Londynie zamiar założenia Grand Opera Company, z kapitałem 200,000 f. st., a 20,000 akcji, po 10 f. st. każda, a to celem zakupienia gmachu Królewskiej opery w Coventgarden, lub też zadzierżawienia jej na wiele lat, i urządzenia w nim przedstawień opery i muzyk na jeszcze większą skalę jak dotychczasowe. Oprócz tego stowarzyszenie pragnie Pana Mapleson, impresaria spalonego Her Majesty Theatre przyjąć do współki, i powierzyć mu artystyczny kierunek przyszłej wielkiej opery za roczne wynagrodzenie 10,000 f. st. (Schl. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 15 Lutego. — Zdaje się, że raport komissji Ciała prawodawczego, co do stempla gazetowego, na plenarnem posiedzeniu, nie wcześniej jak we Czwartek przedstawiony zostanie.— Do kandydatów na wakujące miejsca w Senacie zaliczają teraz także Jenerała Failly i Księcia Szonchy.— We wszystkich dwudziestu okręgach Paryża, odbył się w ostatnich dniach spis mieszkańców płci męzkiej, do gwardji ruchomej należących. Oficerowie tej gwardji będą pobierać żołd a mianowicie: Kapitanowie 1,600, pierwsi porucznicy 1,400, a podporucznicy 1,200 fr. — Pomiędzy mieszkańcami gmin okolicznych Paryża, krąży do podpisu petycja, iżby im przywrócone było prawo obierania radców gminnych, jak to bywa w całej Francji. —Dotychczas w departamencie Sekwany, Komisarze gminni mianowani byli przez rząd.—Zdrowie Cesarza polepszyło się teraz. Wczoraj po południu odbył on przejażdżkę, przy sprzyjającej pogodzie. (Ind. Bel.)

WŁOCHY.

Na posiedzeniu Florenckiej Izby deputowanych, d. 16go b. m., Prezes złożył sprawozdanie z podróży deputacji, którą wydelegowano dla złożenia powinszowań Księżnej Genui i Księciu Humbertowi. Następca tronu odpowiedział deputacji: „Że wybierając sobie kuzynkę za małżonkę, miał względ nietylko na jej przymioty osobiste, ale także chciał dać dowód uwielbienia dla swego stryja, który był jednym z najgorliwszych obrońców niezawisłości Włoskiej.“ Po tem objaśnieniu rozpoczęto w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem Ministerstwa finansów.—Ojciec Św.

przyjmując Posła Związkowego, Północno-Niemieckiego, Barona Arnim, dziękował mu za wyrazy przychylne, wyrzeczone przez Króla Pruskiego, w przedmiocie niezawisłości Papiezkiej, oraz za opiekę udzieloną poddanym swoim katolickim. Baron Arnim zapewnił, iż Król Wilhelm chętnie się zgodzi na utworzenie Nuncjatury w Berlinie. (Nordd. Allg. Ztg),

KSIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Chmury, jakie chwilowo zbierać się zdawały na Wschodnim horyzoncie polityki zagranicznej, w formie band zbrojnych, których mniemane istnienie rozgłoszone było z Paryża i Wiednia, zaczynają się zwolna rozpraszać. Wiadomości z Rumunji, gdzie bandy owe najprzód okazać się miały, stanowczo zaprzeczają ich istnieniu, a zaprzeczenia te stanowczo ponowił Rumuński Minister spraw wewnętrznych Bratiano, na posiedzeniu Izby deputowanych w Bukareszcie, d. 14 b. m. Oświadczył on nader trafnie, że Rumunja ma nateraz za wiele do czynienia z reorganizacją wewnętrzną, iżby się miało bawić w politykę zagraniczną. (Nordd. All. Ztg.)

A M E R Y K A.

Z Washingtonu donoszą, pod datą 14go b. m., przez telegraf transatlantycki, iż komitet rekonstrukcyjny, odrzucił 6 głosami przeciw 3, wniosek względem oskarżenia Prezydenta za jego oppozycję, przeciw bilowi o udzielenie urzędów, równie jak bil domagający się dla stanu Alabama nowej konstytucji. (N. P. Zg)

Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się, że Anglja wkrótce zwróci na siebie uwagę polityczną, a to skutkiem zmian jakie z powodu słabości zdrowia Lorda Derby zajść mogą w Gabinecie. — Na posiedzeniu Angielskiej Izby Niższej, dnia 17go b. m., Rząd wniósł bil reformy dla Szkocji. Zawarte w nim przepisy co do wysokości census wyborczego, odpowiadają w zupełności przepisom prawa wyborczego Angielskiego, a oprócz tego bil stanowi, iż ze Szkocji ma być wybieranych do Izby Niższej siedmiu członków więcej jak dotychczas. Podobno to ostatnie postanowienie napotka silną oppozycję. — Lord Stanley tegoż dnia wyjechał do Knowsley, gdyż nadeszła ztamtąd wiadomość o pogorszeniu się zdrowia Hr Derby. — Sąd przysięgłych w Dublinie, uznał winnym rozszerzania podżegających artykułów Sullivann'a, wydawcę dziennika „Weekly-News.“— Aresztowania w Cork nie ustają; Władze tameczne obawiają się, aby nie chciano przemocą uwolnić fenjana Mackey'a.

Berlińska „Kreuz Ztg“ zaprzecza telegramowi z Rzymu, podług którego, Poseł Pruski, w Rzymie, Baron Arnim miał oświadczyć, iż Król Pruski zgadza się na utworzenie Nuncjatury w Berlinie. Nie mówiono nawet o tym przedmiocie.

Ciało Prawodawcze Francuzkie roztrząsało na posiedzeniu dnia 17go b. m., poprawkę P. Richard, domagającego się, aby wybór gazet, w których mają być zamieszczane obwieszczenia sądowe, pozostawiono stronom interesowanym. Po dość żywych rozprawach poprawkę tę odrzucono 186 głosami przeciw 47; również jak 126 głosami przeciw 103, wniosek Pana Berryer, iżby Władze sądowe wybierały gazety do obwieszczeń sądowych. (Nord. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 19 Lutego. — „Monitor“ wieczorny dzisiejszy pisze: Iż byłoby nie do przebaczenia Rządowi Rumuńskiemu, gdyby po swych tak kategorycznych oświadczeniach ścierpiał dążenia, szkodliwe dla bezpieczeństwa prowincyj sąsiednich. — „France“ zaprzecza pośredniczenia Francji w układach Austrjacko-Rzymskich o konkordat, a potwierdza, wbrew zdaniu „Kreuz-Ztg“ propozycje ze strony Prus, co do nuncjatury w Berlinie. Antonelli ani przyjął takowe ani odrzucił. Tajne układy toczą się.

POCZĄTEK MASKARAD
W WARSZAWIE.

Przy kończącym się obecnie karnawale i blizkiem zamknięciu balów maskowych w tym roku, słuszną zdaje się nam rzeczą podać ciekawym przeszłości, wiadomość o początku u nas tej zabawy.

Wprawdzie maskarady, albo *maszkary*, jak je dawniej zwano, od wieków miały u nas miejsce, lecz były to zabawy wyższego towarzystwa, przeniesione, jak niektórzy utrzymują, z Włoch, a w których mieszczanie rozumie się żadnego nie brali udziału.

Nie idzie zatem, ażeby mieszkańcy miast nie bawili się także pomiędzy sobą, i według starego obyczaju, najlepiej podczas zapust. Najdawniejszy wyraz, którym oznaczam zebranie w tej porze wesołego towarzystwa dla uraczenia się ucztą i tańcami, sposobem składkowym, odpowiada w zupełności swojemu znaczeniu, znajdujemy, iż zabawy te zwano *ochotą*.

Od niepamiętnych też czasów, sławne były ochoty w Warszawie, i tak je jeszcze mianowano na początku zeszłego wieku; wprowadzone zostały na ochoty, ubiory maskowe, i odtąd weszło do zwyczaju, iż wolno było maskom wchodzić na każdą ochotę, gdzie dała się słyszeć muzyka i sute światło w oknach było widziane z ulicy.

Zwykle wchodzące na zabawy maski, przyjmowano uprzejmie, a nawet z uszanowaniem, aby nieubliżyć godności ukrywających się osób. Zwyczaj jednak chciał, aby przybyłe maski, trzy tańce jednego po drugim przetańczyły, poczem, albo się demaskowały, albo zaraz wyjeżdżały.

Natrętność w przeciwnym razie, wcale nie była znoszoną.

Wkrótce potem podobne zabawy podczas karnawału przezwano *redutami*.

Od czasu wystawienia publicznego teatru, przy placu Krasińskich (dziś zabudowanie starym teatrem zwane), w którym znajdowała się sala na podobne zabawy przeznaczona.

Reduty czyli bale maskowe, tylko w teatrze mają miejsce, i kiedy w roku 1832 otworzony został teraźniejszy Wielki Teatr, mieszczące się w nim obszerne i do tego celu także służące sale, otrzymały dotychczasowe swoje nazwisko sal redutowych, chociaż podobne zabawy zowią się teraz maskaradami.

Ogólną zasadą dawnych Warszawskich redut, od której nikt niepoważył się odstąpić, było, iż wszyst-

kie damy i mężczyzni, koniecznie powinni być w maskach.

Panowie ubierali się wtedy najczęściej w płaszcz kitajkowy, w bajutę, czyli rodzaj peleryny gazowej lub koronkowej, zarzucanej na plecy, i strojnie się fałdującej, który to strój zwano Weneckim *Nobile veneziano*. Inni zaś przybierali na siebie, jak dotąd rozmaite postacie.

Damom zostawiono większą pod tym względem swobodę, i oprócz wymaganej maski na twarzy, wolno im było zatrzymywać strój zwyczajny.— S. —

— W jednym z niemieckich Teatrów znanym z świetności wystawy, raz w czasie reprezentacji „Wolnego Strzelca“, w drugim akcie księżyc z taką prawdą i blaskiem wyjrzał z za chmur, że znajdujący się na paradyzie lunatyk zasnął i zeszedł po żyrandolu na parter.

— Scena w Wrocławskim Sądzie Pokoju.

Skarżący: Panie Sędzio, wczoraj wieczorem mój sąsiad Haus dał mi policzek.

Sędzia—A czyś ty mu go nie oddał?

Skarżący. Tego samego nie oddałem, ale inny.

Sędzia—W takim więc razie sprawiedliwość niepotrzebuje się już mieszać do tej głupiej sprawy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 20 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr:			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96.				
Dukąty Holenderskie rs: 3 k: 42.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	81	33	81	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	69	83	65	50
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	60	85	60	60
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	118	75	118	—
„ „ „ z r: 1866	118	75	118	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	80	—	79	33
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	50	55	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	80	—	80	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 64 $^{4}/_{9}$
Od Likwidacyjnych kop: 88 $^{8}/_{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 117 $^{5}/_{12}$ do 117 $^{1}/_{6}$ %.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. 102 do 101 $^{5}/_{6}$ %

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 19 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 20 do rs: 9 kop: 60; żyta od rs: 6 kop: 70 do rs: 6 kop: 82; owsa od rs: 3 k: — do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95; kartofli od rs: 2 kop: 55 do rs: 2 kop: 70.

Okowity płacono dnia 19 Lutego za wiadro od rs: 3 k. 99; do rs: 4 k: 2; za garniec od rs. 1 k. 30 do rs: 1 k: 31

WIELKI TEATR.

Dziś we Czwartek d: 8 (20) Lutego 1868 r.

BALET

w 3-ch aktach a 7miu obrazach, kompozycji P. Rota, ułożony na scenę tutejszą przez P. Telle Baletmistrza Wiedeńskiego Cesarskiego Teatru. Muzyka PP: Giorgi, Strebingera Lannera i Straussa:

HRABINA D'EGMONT.

OSOBY

Hrabina d'Egmont — —	Panna Stefańska
Hrabia d'Egmont jej mąż —	Pan Popiel
Gabrjel uczeń rzeźbiarza —	Pan Rządca
Zefiryna szwaczka — —	Panna Piotrowska
Duberyal Nauczyciel tańca —	Pan Puchalski
Gross rzeźbiarz — —	Pan Marx
Książę de Richelieu ojciec Hrabiny	Pan Kwiatkowski
Książę de Bussy — —	Pan Owerło
Margrabia de Tavennes —	Pan Przedpełski
Toucout } — —	Panna Lambelet
Dubois } przyjaciółki Hrabiny	Pani Lesiewska
Pompadour } — —	Panna Fabiańska
Justyna pokojówka Hrabiny —	Pani Rzewuska
Pipo chłopiec — — —	Pan Chronowski
Sierżant	

Damy—Panowie—Pazie—Modele—Mieszczanie—Studenci—Żołnierze—Lud—Loretki—Gryzetki—Posługacze.

Rzecz dzieje się w Paryżu w połowie XVIIIgo wieku.

TAŃCE

W OBRAZIE 2-gim:

1) **Gruppy i tańce**. PP: Stefańska, Kowalska, Popiel, Brandt, Buczyńska, Ejfler, Kluger, Rycerkiewicz, T. Ostrowska, Tyszczynko, Jagielska, Krigier, Rzeszotarska, Fabiańska, Lambelet, Trusińska, Lesiewska i Corps de ballet.

W OBRAZIE 4-tym

2) **Corps de Ballet**.
3) **Pas de deux**. Panna Stefańska, Pan Rządca.
4) **Corps de Ballet**.

W OBRAZIE 5-tym.

5) **Pas de Neuf**. PP: Piotrowska, Popiel, Tyszczynko, Brandt, Ejfler, Rycerkiewicz, Buczyńska, Kluger, Jagielska.

W OBRAZIE 7-ym.

6) **Menuet**. Panny: Popiel, Tyszczynko, Brandt, Ejfler.—Panowie: Popiel, Puchalski, Owerło, Przedpełski Kwiatkowski.
7) **Pas de trois**: Panny; Stefańska, Kowalska, Pan Rządca.
8) **Galop**. Corps de ballet.

Nra 3ci i 7 układu Pana Meunier.

OPERA w 1-ym akcie z Francuzkiego PP. Carre i Battu tłómaczona.—Muzyka Offenbacha:

MAŁŻEŃSTWO PRZY LATARNIACH.

Stefan dzierżawca — —	Pan Matuszyński
Anusia jego wychowanica —	Panna Rybicka B.
Małgorzata wieśniaczka wdowa —	Pani Dowiakowska
Katarzyna wieśniaczka wdowa —	Panna Graetz
Paweł wieśniak — —	Pan Lucas
Wieśniacy i Wieśniaczki	

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Małżeństwo przy latarniach 2. Hrabina d'Egmont.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: w Teatrze Wielkim Opera **La Favorita** (Faworyta), przez Artystów Włoskich. Abonament A, Nr 1 4.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Montjoye**.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Paryzka Wystawa Powszechna 1867.

przedstawiona w 70 doskonałych obrazach na szkle. Obrazy te podług zdania każdego odznaczają się tak nadzwyczajną klarownością i ostrością, że takowe nigdy nie istniały. Aparaty są sporządzone podług moich własnych wskazówek i nadzwyczaj działają, tak, że najmniejszy nawet przedmiot uwydatnia się najwyraźniej, dla tego sądzę, że mej Wystawy nikt nie będzie mógł stawiać na równi z innemi podobnemi. Wystawa mieści się w Hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, i jest otwartą codziennie od godziny 10 do 8 wieczorem. Wejście od osoby kop: 20. Sześć zaś osób może wejść za rubla; — w Środę i Sobotę po **południu** Uczniowie płacą tylko połowę t. j. kop: 10.
(748—1569) **F. C. Eckenrath**, z Berlina.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie** w Alkazarze. — Początek o godzinie 7-ej. (629—1367.)



W **Tivoli**, przy ulicy Królewskiej, **Codziennie** od godziny 7-mej wieczorem, WIELKIE PRZEDSTAWIENIE, w 3ch oddziałach, sztuk magicznych p. Thure i człowieka Muchy. Cena miejsc: 1sze miejsce kop: 30, 2gie kp: 15. Każdego dnia nowy Program. — Biletów nabywać można na miejscu od godziny 6ej wieczorem. (849)



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach świeżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

W przyszłą Sobotę to jest dnia 22go Lutego, **danym będzie** w lokalu przy ulicy Podwal pod Nr 521

BAL PRZYJACIELSKI

na którym orkiestra doborowa grać będzie, Salony rzęsisto oświecone, a Bufet zaopatrzony został w gorące i zimne Potrawy, Napoje, Ciasta i Wina.— Cena za wchód od osoby **kop: 60 i 5** na ubogich. **K. Szadurski.**
(1—1) (913—2090).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.